

OPĘTANIA EKSPIACYJNE



IDŹ PRECZ
SZATANIE

Idź precz, Szatanie!



OPĘTANIA
EKSPIACYJNE



WYDAWNICTWO
ROSEMARIA 

Idź precz, Szatanie!

Opętania ekspiacyjne

Wydanie pierwsze

ISBN: 978-83-931698-6-3

Wydawnictwo ROSEMARIA
ul. Zbąszyńska 19/4
60-359 Poznań

wydawnictwo@rosemaria.pl
www.rosemaria.pl
tel. 618 687 345
720 123 183

© ROSEMARIA 2017

Tłumaczenia:
Marzena Salwowska, Marek Woś

Korekta:
Dominika Kosk, Marek Woś

Skład:
www.studio-ksiazki.pl

Druk:
Drukarnia Totem, Inowrocław

Spis treści

Przedmowa, czyli zachęta do lektury	5
Egzorcyzmy Nicoli Aubrey	9
Przypadek Antoine’a Gaya	27
Opętanie w Earling	61
Egzorcyzmy Anneliese Michel	127
Bibliografia	183
Modlitwy o uwolnienie	185

Egzorcyzmy Nicoli Aubrey

Jest to niezwykle ciekawym faktem, że tak jak diabeł posłużył się Lutrem, mnichem–apostatą, aby dążyć do unieważnienia Mszy świętej i zaprzeczyć rzeczywistej obecności Boga w Najświętszym Sakramencie, tak w podobny sposób Bóg użył swojego najgorszego wroga, diabła, dla udowodnienia Swojej rzeczywistej obecności. Wielokrotnie zmuszał go do publicznego wyznawania silnej wiary w nią, aby zawstydzić heretyków i aby diabeł sam uznał się za pokonanego przez naszego Pana w Najświętszym Sakramencie. W tym celu Bóg dozwolił na opętanie przez Belzebuba i dwadzieścia dziewięć innych złych duchów pewnej niewinnej kobiety, Nicoli Aubrey. Opętanie miało miejsce 8 listopada 1565 roku i trwało aż do 8 lutego 1566 roku.

Jej rodzice zabrali ją do ojca de Motta, pobożnego kapłana z Vervins, aby spróbował wypędzić demona egzorcyzmami Kościoła. Ojciec de Motta usiłował

killkrotnie wypędzić złego ducha, stosując relikwie Krzyża Świętego, ale bezskutecznie. Szatan nie odchodził. Wreszcie, za natchnieniem Ducha Świętego, postanowił wypędzić diabła za pomocą sakramentu Ciała i Krwi Chrystusa. Podczas gdy Nicola leżała w stanie nienaturalnego letargu, ojciec de Motta położył na jej ustach Najświętszy Sakrament i natychmiast piekielny czar prysnął. Nicola odzyskała świadomość i przyjęła Komunię świętą z wszelkimi oznakami pobożności. Gdy tylko przyjęła ona święte Ciało naszego Pana, jej twarz stała się jasna i piękna jak twarz anioła, a wszyscy, którzy ją ujrzeli, napełnieni zostali radością i zachwytem. Błogosławili Boga z głębi swoich serc. Jednak za przyzwoleniem Bożym Szatan powrócił i ponownie opętał tę kobietę.

Kalwini

Kiedy dziwne okoliczności opętania Nicoli stały się powszechnie znane, kilku kaznodziejów kalwińskich przyszło ze swoimi współwyznawcami, aby, jak to nazwali, „obnażyć papistowską sztuczkę”. Diabeł pozdrowił ich drwiąco, nazwał każdego po imieniu i powiedział, że przyszli „jemu posłuszni”. Jeden z kaznodziejów wziął protestancki modlitewnik i zaczął go czytać z nader uroczystą miną. Diabeł śmiał się z niego i przyjmując jak najbardziej zabawną pozę, powiedział:

- Ho, ho! Mój dobry przyjacielu, zamierzasz wypędzić mnie swoimi modlitwami i hymnami? Myślisz,

że sprawią mi jakiś ból? Czy nie wiesz, że one są moje? Pomogłem je stworzyć!

- Wypędzę cię w imię Boga - rzekł kaznodzieja uroczyście.

- Ty! - zawołał drwiąco diabeł. - Ty nie wypędzisz mnie ani w imię Boga, ani w imię diabła. Czy kiedykolwiek słyszałeś, aby jeden diabeł wyganiał innego?

- Nie jestem diabłem - rzekł gniewnie kaznodzieja. - Jestem sługą Chrystusa.

- Sługa Chrystusa, zaiste! - powiedział Szatan z przekąsem. - Cóż, mówię ci, że jesteś gorszy ode mnie. Ja wierzę, a ty nie chcesz uwierzyć. Sądzisz, że ty możesz wypędzić mnie z tego ciała, nędzny łajdaku? Ha! Idź i najpierw wypędź wszystkie diabły z własnego serca!

Kaznodzieja pożegnał się nieco zbity z tropu. Na odchodne powiedział wywracając oczy:

- O Panie, błagam Ciebie, dopomóż temu biednemu stworzeniu!

- A ja błagam Lucyfera - krzyknął zły duch - aby nigdy cię nie opuścił, ale by zawsze trzymał cię mocno w swej władzy, jak to czyni teraz. Idź teraz do swoich spraw. Jesteś cały mój i ja jestem twym panem.

Po przybyciu kapłana, kilku protestantów odeszło - zobaczyli oni i usłyszeli więcej niż chcieli. Inni jednak pozostali i wielkie było ich przerażenie, gdy ujrzeli, jak diabeł wije się i wyje w agonii, skoro tylko Najświętszy Sakrament znajduje się w jego pobliżu.

W końcu zły duch odszedł, zostawiając Nicolę w stanie nienaturalnego transu.

Kiedy była w tym stanie kilku kaznodziejów próbowało otworzyć jej oczy, ale nie mogli tego uczynić. Następnie kapłan położył Najświętszy Sakrament na ustach Nicoli, a ona natychmiast odzyskała świadomość. Wtedy wielbny ojciec de Motta zwrócił się do zdumionych kaznodziejów słowami:

- Idźcie teraz, wy, nauczyciele nowej Ewangelii, idźcie i opowiadajcie wszędzie, co widzieliście i słyszeliście. Nie zaprzeczajcie więcej, że nasz Pan Jezus Chrystus jest rzeczywiście i prawdziwie obecny w Najświętszym Sakramencie. Idźcie już i niech żaden ludzki wzgląd nie powstrzyma was od wyznawania prawdy.

Ujawnienie się demonów i egzorcyzmy

Podczas następnych dni egzorcyzmów diabeł został zmuszony wyznać, że nie miał być wypędzony z Vervins, i że jest z nim dwadzieścia dziewięć innych diabłów, a wśród nich są trzy potężne demony: Cerber, Astarot i Legion. 3 stycznia 1556 roku do Vervins przybył biskup i w obecności wielkiego tłumu, rozpoczął egzorcyzm Kościoła.

- Rozkazuję ci, w imieniu i na mocy rzeczywistej obecności naszego Pana w Najświętszym Sakramencie, natychmiast odejść - zwrócił się biskup do Szatana uroczystym głosem.

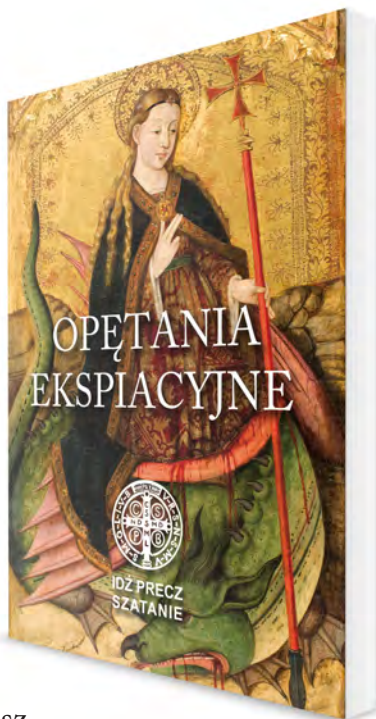
Został on w końcu po raz drugi wypędzony za pomocą Najświętszego Sakramentu. Odchodząc, sparaliżował lewe ramię i prawą stopę Nicoli i sprawił, że jej lewe ramię było dłuższe niż prawe. Żadna siła na ziemi nie była w stanie uleczyć tej dziwnej ułomności do czasu, kiedy kilka tygodni później diabeł został wreszcie całkowicie i nieodwołalnie wypędzony. Kobieta udała na uroczystą pielgrzymkę do naszej Pani w Liesse, głównie dlatego, że diabeł wydawał się bardzo obawiać tego miejsca. Następnego dnia ojciec de Motta rozpoczął egzorcyzm w kościele w Liesse, w obecności ogromnej rzeszy ludzi. Wziął Najświętszy Sakrament do ręki i, pokazując go demonowi, powiedział:

- Rozkazuję ci w imię Boga Żywego, Wielkiego Emmanuela, którego widzisz tu obecnego, i w którego wierzysz.

- Ach, tak! - wykrzyknął demon. - Wierzę w Niego. I czyniąc to wyznanie zawył ponownie, ponieważ został do tych słów zmuszony mocą Wszechmogącego Boga.

- Rozkazuję ci zatem w Jego imię - mówił kapłan - abyś natychmiast opuścił to ciało.

Na te słowa, a zwłaszcza na widok Najświętszego Sakramentu, diabeł cierpiał najbardziej przerażającą męki. W pewnym momencie ciało Nicoli związało się jak piłka, to znów okropnie puchło. W jednej chwili jej twarz była nienaturalnie wydłużona, w następnej



Tę książkę zamówisz
na stronie www.rosemaria.pl



KUP W KSIĘGARNI